

**Kazimierz Łojewski, Roman  
Łyczywek, Kazimierz Secomski,  
Janusz Krzaczek**

---

**Siedemdziesięciolecie niepodległej  
adwokatury polskiej**

---

Palestra 33/4(376), 1-15

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# palestra

4

1989

miesięcznik

## ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

ROK XXXIII — 376 — KWIECIEŃ 1989 R.

### SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁEJ ADWOKATURY POLSKIEJ

Z okazji 70-lecia niepodległej adwokatury polskiej podajemy niżej do wiadomości P.T. Czytelników naszego miesięcznika przemówienia wygłoszone podczas uroczystej akademii, jaka w związku z tym odbyła się w dniu 10 grudnia 1988 r. w gmachu Filharmonii Narodowej w Warszawie dla uczczenia tego doniosłego Jubileuszu, oraz krótkie sprawozdanie z zorganizowania tego święta adwokackiego i jego przebiegu.

### PRZEMÓWIENIE PREZESA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ ADW. DRA KAZIMIERZA ŁOJEWSKIEGO

Witam serdecznie zastępcę Przewodniczącego Rady Państwa dra Kazimierza Barcikowskiego, członka Rady Państwa prof. Kazimierza Secomskiego, sekretarza CK SD Andrzeja Rajewskiego, sekretarza Naczelnego Komitetu ZSL Bogdana Królewskiego. Serdecznie witam wiceministra sprawiedliwości dra Józefa Musioła, jak również Jana Gębурę, dyrektora Biura Obsługi Prawnej Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam Zastępcę Prokuratora Generalnego PRL Wiesława Śliwę, prezesa SN Jana Żaka, wiceprezesa NSA dra Jerzego Świątkiewicza, jak również sekretarza generalnego ZPP pana Juliusza Petrykowskiego. Witam serdecznie prokuratora Prokuratury Generalnej doc. dra Zbigniewa Młynarczyka, szczególnie serdecznie witam byłych Prezesów NRA: dra Stanisława Godlewskiego, sędziego SN, i mec. Franciszka Sadurskiego. Witam Was, Koleżanki i Koledzy. Jeżeli kogoś z naszych Gości nie wymieniłem, z góry przepraszam i oświadczam, że wszyscy są serdecznie witani w naszym gronie.

### Koleżanki i Koledzy!

Dzisiejsza akademія jest uroczystością bardzo doniosłą, a jeżeli tak, to trzeba uczynić wszystko, by nie utopić jej w zbędnym patosie. Adwokatura przeżyła 70 lat swojego istnienia w niepodległym Państwie Polskim. Przed chwilą składaliśmy wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Zapis w księdze pamiątkowej brzmiał: „Żołnierzowi nieznanemu, obrońcy ojczyzny — niepodległa adwokatura polska, stojąca na straży porządku, wolności obywatelskich i prawa”. Ten zapis jest symboliczny zarówno dla adwokatury jak i dla porządku prawnego, w którym ta adwokatura egzystuje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiejsza uroczystość jest w zasadzie pewnym wyznacznikiem chwili, która jednocześnie jest jak gdyby arką przymierza między dawnymi i młodszyimi laty, która spleta teraźniejszość z przeszłością i z przyszłością. Jest ona jak gdyby symbolem trwałości adwokatury polskiej, będącej przecież, jak wiadomo, rówieśniczką państwa polskiego i polskiego losu.

W dniu 24 grudnia, w wigilię Bożego Narodzenia 1918 roku, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o Statucie tymczasowym palestry Państwa Polskiego i od tego czasu adwokatura zaczęła swój niepodległy byt, co wcale nie oznacza, że nie istniała przedtem. Adwokatura istniała w wieku XIX, w wieku XVIII i znacznie wcześniej bo od czasów wydania Statutów wiślickich, a nawet jeszcze przedtem, ale szczególnie intensywnie dawała o sobie znać w wieku XIX, w tym właśnie wieku, który oznaczony był stygmatem utraty niepodległości. I z tego już czasu adwokatura czerpie swoje siły do walki o państwo niepodległe, walki, która jest oznaczona nazwiskami Patka, Berensona i innych. W tych właśnie czasach adwokaci polscy, podczas i po rewolucji 1905 roku, byli obrońcami politycznymi, a z tego tytułu — stałymi bywalcami X pawilonu Cytadeli Warszawskiej, w której podejmowali się obrony rewolucjonistów i patriotów polskich w imię ideału niepodległości Polski.

Godzi się zapamiętać te czasy i te nazwiska. Godzi się zapamiętać w szczególności to, co powiedział o tym czasie adwokat Leon Berenson. Mam w ręku jego książkę z „Sali śmierci — Wspomnienia obrońcy politycznego”. Adwokat Berenson pisze w sposób jakże wzruszający o losach polskich obrońców w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Wspomina między innymi rozmowę, jaką prowadził ze starym żandarmem carskim, który zwrócił się do niego z następującymi słowami: „Niech Pan mi wytłumaczy, Panie Mecenasie, co wy jesteście za ludzie, nie wychodzicie z tych sądów, bronicie największych przestępców, którzy wam przecież nie płacą, jesteście prawie w przyjaźni z sędziami i prokuratorami, a nawet i naszymi żandarmami, razem jadacie obiady, śmiejecie się, a na sądzie czasami strasznie się robi, gdy słucham waszych mów. Powstajecie na władze, na sąd, na policję. Były tutaj wielkie awantury, Pan pamięta, do samego Skatona jeździcie, a mówią, że do ministrów do Petersburga. — Młody obrońca był zaskoczony tym potokiem słów tak zawsze małowólnego żandarma. Chciałby

odpowiedzieć, lecz przeszkodziło mu poruszenie na sali; wprowadzano następnego więźnia."

Nie zapominamy o tych czasach. One zrodziły niepodległą adwokaturę, która dzięki tym prekursorom mogła sprostać zadaniom, jakie wyznaczył jej byt niepodległy. Adwokatura polska zawsze opowiadała się za takim systemem państwa, w którym prawo, zwłaszcza prawo pozytywne, jest ustanowione po to, żeby było normą wolności obywatelskich w granicach zakreślających prawo do wolności innych osób. Prawo pozytywne urastało w ocenie adwokatury do rangi symbolu wolności republikańskich. Adwokat polski bowiem jest przede wszystkim legalistą i sługą praw w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Mamy inne wspomnienia, równie znamienne, jak np. wspomnienie adwokata polskiego w roku 1945, który płakał, trzymając w ręku pierwszy numer Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jako symbol odradzającej się polskiej państwowości. O tych sprawach również nie wolno zapominać.

Chciałbym w tym dniu przypomnieć, że adwokatura polska opowiadała się zawsze za taką koncepcją państwa, która wyraża się w pluralizmie, to jest w prawie każdego człowieka do brania czynnego udziału w życiu politycznym i społecznym, w prawie każdego obywatela do ponoszenia odpowiedzialności za losy swojego państwa. Trzeba powiedzieć, że w dziedzinie tych koncepcji adwokatura była niekiedy osamotniona, w każdym razie jej działaniom nie towarzyszyły fanfary, wprost przeciwnie — jej poczynania oznaczone były niekiedy mianem politycznego wstecznicstwa. Adwokatura nigdy jednak nie załamywała się, czerpała bowiem swe siły z gorącego patriotyzmu nawet wtedy, gdy okazywało się, że ten patriotyzm jest miłością bez wzajemności.

Szczególny egzamin zdała adwokatura polska podczas okupacji hitlerowskiej.

Adwokatura przeżyła w ciągu 70 lat swojego trwania i działania dwie formacje polityczne, przecięte jakby nożem 5-letnim okresem totalitarnego barbarzyństwa. I w jednym, i w drugim okresie, jak również w czasach totalitarnej pogardy adwokatura potrafiła znaleźć dla siebie miejsce i trwać z twardym przekonaniem, że z podstawowych wartości człowieka, obywatela i prawnika nigdy zrezygnować nie wolno. Te ideały, które przyświecały adwokatów, zostały uwidocznione w dniu dzisiejszym na medalu pamiątkowym wybitym z okazji 70 rocznicy, na którym wyryto słowa stanowiące symboliczną triadę podstawowych wartości naszego zawodu: „Prawo, Ojczyzna, Honor”. Prawo, którym ojczyzna stoi, nie jest abstraktem, musi ono służyć swojemu państwu, ale prawo powinno mieć jeszcze jeden walor: jego majestatem jest honor. I tak oto Ojczyzna nie tylko prawem, ale i honorem stoi. Jeżeli w tej chwili dożywamy takich czasów, w których na naszych oczach, wprawdzie w paroksyzmach, powraca do Polski wolność i demokracja, to nie wstydzimy się powiedzieć, że również adwokatura polska ma w tym swój udział, albowiem w najbardziej niekorzyst-

nych dla tych wartości warunkach zawsze stała na stanowisku, że z walki o ich realizację zrezygnować nie wolno.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy! Czyż nie urasta do rangi symbolu fakt, że w dniu dzisiejszym mija 40 rocznica podpisania w ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i właśnie w tym dniu adwokatura obchodzi swoje święto. Jest to zbieg zupełnie nie zamierzony, albowiem termin dzisiejszej akademii był ustalony rok temu. Niemniej jednak dzisiejsza rocznica, będąca dla adwokatury jak gdyby podwójnym świętem, powinna nas pobudzać do spoglądania nie tylko w przeszłość, ale również w przyszłość, która nie jest zbyt różowa, albowiem zdajemy sobie sprawę, że łącznie z reformą gospodarczą i z pluralizmem politycznym, z pojęciem wolności i z pojęciem demokracji przychodzą nowe zadania i nowe obowiązki. Demokracja i wolność to nie są łatwe rzeczy. Trzeba się ich uczyć, by móc im służyć. Ale niezależnie od tego te właśnie prądy polityczne niosą ze sobą określone wyzwania natury ekonomicznej, a w świecie kryteriów ekonomicznych przyszła adwokatura musi się również zdomowić.

Wydaje nam się, że w chwili obecnej zdołaliśmy przekonać władze o właściwym kształcie prawa w Polsce, a mianowicie, że nie można mówić o ochronie prawnej sprawowanej przez sądy, prokuraturę i inne władze bez jednoczesnego wyeksponowania także funkcji „obsługi prawnej”. Sama ochrona prawna nie istnieje, zawisa w próżni, jeżeli nie towarzyszy jej pomoc prawna świadczona przez adwokaturę. Te dwa pojęcia są ze sobą nierozdzielnie związane, stąd miejsce dla adwokatury w obecnym systemie państwa prawnego i państwa demokratycznego. Wyrazem tego jest artykuł 1 prawa o adwokaturze stanowiący, że jesteśmy powołani nie tylko do ochrony praw i wolności obywatelskich, nie tylko do tworzenia i stosowania prawa, ale również — a właściwie przede wszystkim — do udzielania pomocy prawnej społeczeństwu.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że treść art. 1 eksponuje trzy równorzędne obok siebie stojące zagadnienia i że obok zadań ściśle profesjonalnych mamy także zadania paraprofesjonalne, równie istotne, równie ważne. Nie chciałbym, żebyśmy podczas rocznicy upajali się własną świetnością i własnymi zasługami; jesteśmy po prostu częścią inteligencji polskiej, która ma swoje zasługi dla sprawy polskiej i dla polskiego prawa. Godzi się w tym dniu przypomnieć np., że adwokatura polska po odzyskaniu niepodległości po 1918 roku oddała najlepszych swoich przedstawicieli w służbę porządku prawnego. Przecież wszyscy bez mała ministrowie sprawiedliwości od 1918 roku byli adwokatami (z wyjątkiem jednego: prokuratura Grabowskiego, oskarżyciela w procesie brzeskim). Adwokatura oddała swoich najlepszych przedstawicieli na stanowiska Pierwszych Prezesów Sądu Najwyższego, na wszystkie czołowe uniwersyteckie katedry prawa, do prac w dziele kodyfikacji nowego prawa polskiego.

Trzeba powiedzieć, że ta tradycja jest ciągle żywa po odzyskaniu niepodległości po II wojnie światowej. Proces ten jak gdyby

się powtarza. Adwokatura znów oddaje swoich najlepszych przedstawicieli dziełu doskonalenia prawa i państwowości polskiej. Nie będę wymieniał nazwisk, bo lista byłaby zbyt długa, ale przypomnę tylko, że po wyzwoleniu I Prezesem Sądu Najwyższego został adwokat Wacław Barcikowski.

Jesteśmy w tej chwili w sytuacji, w której na naszych oczach, jak już przed chwilą powiedziałem, dokonuje się misterium powrotu praworządności i wolności. Czerpiemy z tego radość, ale również obowiązki. Nasze obowiązki polegające na służeniu prawu, państwu i społeczeństwu mogą być spełnione pod jednym warunkiem, mianowicie pod warunkiem ochrony samorządu adwokackiego.

W dniu dzisiejszym raz jeszcze musimy zdać sobie sprawę, że bez samorządu adwokatura po prostu nie istnieje, że samorząd jest najcenniejszym jej dobrem, którego trzeba strzec jak żrenicy oka, że samorząd czyni z nas niepowtarzalną grupę inteligencji w skali ogólnopolskiej — jedyną grupę rządzącą się zasadami samorządności. Za nami pójdą z pewnością lekarze, być może również inne grupy zawodowe, ale w tej chwili adwokatura jest jedynym zawodem opartym na zasadach samorządności.

Ten fakt budzi niestety w dalszym ciągu niepokój określonych kół. Do tego faktu nie wszyscy są przyzwyczajeni. Idea samorządności nie zakiełkowała jeszcze w życiu politycznym Polski w sposób dostateczny. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że może sporo jest w tym naszej winy, albowiem nie potrafiliśmy skupić się dookoła własnego samorządu, że niejednokrotnie ten samorząd lekceważyliśmy, że niekiedy — w odosobnionych na szczęście wypadkach — nim pomiatały.

Wydaje się, iż w dniu dzisiejszym powinniśmy złożyć sobie samym uroczyste ślubowanie, że adwokatura będzie strzegła swojego samorządu i że uczyni wszystko, by się on coraz bardziej doskonalił i był coraz bardziej powołany do spełniania swoich zadań.

Nie chciałbym przedłużać swojego wstępnego wystąpienia, ale wypada wspomnieć, że medal, który został wybity dla uczczenia rocznicy 70-lecia polskiej adwokatury, powinien być u tych, którzy otrzymają go za chwilę, domowych szkaplerzem. Jest to najwyższa godność, jaką adwokatura może dać, najwyższe uznanie, jakie adwokatura może świadczyć samej sobie i swoim gościom. Chciałbym poinformować, że medal został przyznany osobom żyjącym z jednym tylko wyjątkiem: Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej postanowiło nadać go pośmiertnie byłemu prezesowi NRA adw. Marii Budzanowskiej.

Otrzymaliśmy wiele listów i wiele pozdrowień, ale oczywiście wszystkich odczytać nie sposób. Pozwolicie Państwo, że przeczytam tylko dwa listy, stanowiące jak gdyby swoiste antypody, świadczące o tym, że w adwokaturze można służyć prawu i społeczeństwu zawsze, wszędzie i z każdej pozycji — niezależnie od tego, jakie poglądy polityczne wyznają jej członkowie.

Pierwszy list, który przesyła nam dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki, były prezes NRA, ma treść następującą:

„Szanowny Kolego Prezesie!

Z ogromnym żalem jestem zmuszony zawiadomić, że ze względu na ważne przeszkody zawodowe nie będę w stanie wziąć udziału w jubileuszowych uroczystościach 70-lecia Adwokatury Polskiej w dniu 10 grudnia 1988 r. Żal mój jest tym większy, że w tym 70-leciu od 37 lat jestem członkiem korporacji adwokackiej, przez 35 lat wykonywałem zawód adwokata i przypadł mi w udziale zaszczyt przez 30 lat piastowania różnych funkcji samorządowych. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominam tych wspianych kolegów, którzy przekazywali mi nie tylko wiedzę o zawodzie, ale także zaszczytali pasję walki o ideę sprawiedliwości.

Z czią wspominał tych, którzy w działalności samorządowej byli znakomitym wzorcem społecznikostwa jako wyrazu potrzeby serca i rozumu.

Jeśli zdobywam się obecnie na te refleksje, to w przekonaniu, że czone przez nas 70-lecie to przede wszystkim ludzie, którzy pisali historię tego okresu. Zapisywali się działaniami w czasach pokoju, krwią i życiem w czasie wojny. I ci, których nazwiska wymienia historia adwokatury, ale także i ci, którym nie dane było zaznać tego wyróżnienia.

Adwokatura to piękny zawód w szlachetnej służbie prawa i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi, ale to także niełatwa szkoła kształtowania charakteru potrzebnego w tej szczytnej służbie.

Niech mi wolno będzie dlatego, w tym uroczystym, jubileuszowym przypomnieniu faktów i ludzi, przynajmniej duchowo uczestniczyć w imprezie.

Proszę przyjąć wyrazy szczerzego szacunku i serdeczne pozdrowienia dla wszystkich kolegów.”

A teraz odczytam Państwu list Kolegi, który z powodu bardzo zaawansowanego wieku nie mógł, niestety, przybyć na naszą uroczystość. Jest to adw. Adam Bień, były członek Delegatury Rządu na Kraj, jeden z szesnastu osądzonych w czerwcu 1945 r. przez Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR na karę 5 lat więzienia. Píše on do mnie słowa następujące:

„Szanowny Kolego Prezesie!

Niepodległa Adwokatura była i jest w zmieniającym się świecie niepodległym organem każdego cywilizowanego narodu, walującym o prawo, słusność i sprawiedliwość dla człowieka. Przed Adwokaturą polską stało tu i ciągle stoi zadanie szczególnie trudne. Adwokatura polska złożyła na ołtarzu Ojczyzny wszystkie ofiary, jakich wymagał polski los...

Czuję się szczęśliwy i wielce wdzięczny, że otrzymuję zaszczytny Medal Jubileuszowy Jej 70-lecia.

Mój wiek podeszły, zima, trudności komunikacyjne oraz moja nie najlepsza kondycja fizyczna — nie pozwalają mi uczestniczyć osobiście w uroczystościach Jubileuszu. Do formalnego zastąpienia mnie w Warszawie deleguję i w pełni upoważniam

adwokata Michała Bielskiego z Warszawy (ul. Zamiany 15 m. 54),  
mojego Wnuka i Przyjaciela.

*Serdecznie pozdrawiam cały Świat naszej Palestry Polskiej, o której przeszłości wiem wiele i mógłbym przy jakiejś dobrej okazji opowiedzieć...*

*Bywajcie!...*

Chcę zaprosić adw. Michała Bielskiego, naszego młodszego kolegę z Warszawy, ażeby w momencie, kiedy będzie wyczytane nazwisko jego wielkiego dziada, stanął w szeregu po odbiór medalu „70-lecie Adwokatury Polskiej.”

Chciałbym zakończyć swe przemówienie akcentem, który zawsze powinien towarzyszyć tego rodzaju rocznicom i takim dniom jak ten dzisiejszy. Właśnie idąc śladem myśli adw. Bienia, nie zominajmy o tym, że za ideały, które są wyrzeźbione na medalu pamiątkowym, wielu naszych kolegów oddało swoje życie. Uczcijmy ich pamięć minutą milczenia. *(W tym momencie wszyscy obecni powstają ze swoich miejsc i przyjmują postawę stojącą).*

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy! Dostojni Goście! Pora już kończyć to przydługie być może wprowadzenie, ale o jego rozmiarach decydowała potrzeba serca nie licząca się z czasem.

## REFERAT ADW. DRA ROMANA ŁYCZYWKI

Życie zawodowe adwokata w znacznej mierze przebiega w atmosferze walki, toczącej się głównie na salach sądowych. A jednak, chociaż zabrzmiało to prawie jak paradoks, istota pracy adwokackiej polega na udzielaniu pomocy z wyłączeniem zadawania komukolwiek zbędnych cierpień i przykrości. Humanizm, gotowość niesienia pomocy ludziom, życzliwość w stosunku do nich stanowią najszczytniejszą misję adwokatury.

Taka jest postawa adwokatury nie tylko w codziennej pracy wykonywanej na rzecz jednostek potrzebujących pomocy, taka sama również jest postawa adwokatury wobec własnego narodu oraz w stosunku do ogólnych problemów ludzkości. W tych trzech płaszczyznach zawarty jest i sprawdza się w nich humanizm adwokatury.

Rok siedemdziesięciolecia Polski niepodległej jest jednocześnie rokiem siedemdziesięciolecia ogłoszenia pierwszej po zaborach polskiej ustawy o adwokaturze: Statutu tymczasowego palestry Państwa Polskiego, dekretu podpisanego przez Józefa Piłsudskiego w charakterze Tymczasowego Naczelnika Państwa i ogłoszonego w dniu 24 grudnia 1918 r. Data wydania dekretu o Statucie palestry jest ważną datą w historii adwokatury polskiej i nie jest pozbawiona znaczenia w kształtowaniu się organizacyjnym niepodległej Polski.



Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że dopiero z tą datą adwokatura rozpoczęła swą porozbiorową działalność społeczną, narodową i zawodową. Fakty mówią zupełnie co innego, gdyż adwokatura polska wchodziła w życie niepodległego Państwa z wyjątkowo bogatym dorobkiem. Brała ona żywy udział w odrodzeniu życia narodowego w okresie Sejmu Czteroletniego i w tworzeniu projektu Kodeksu Zamoyskiego. Przez cały czas przeszło studwudziestoletniego okresu zaborów stała adwokatura polska w pierwszych szeregach walki o obronę praw ludności polskiej i walki o niezależność narodową. Była zawodem o zupełnie wyjątkowej roli. Adwokatura z natury rzeczy musi, dla realizowania swych zadań, mieć określoną pozycję i uprawnienia publicznoprawne, otwierające możliwość walki w sferze administracyjnej i państwowej.

Na ziemiach wszystkich zaborów i na terenie państw zaborczych adwokaci zajmowali czołowe pozycje zawodowe oraz pozycje przywódcze w akcji narodowo-wyzwolenczej. Trwale zapisały się na kartach historii polskiej i historii adwokatury polskiej nazwiska adwokatów: twórcy hymnu narodowego Józefa Wybickiego, ministrów rządów powstańczych Jana Olrycha Szanieckiego i Henryka Krajewskiego, posłów rządów powstańczych do republikańskich władz francuskich Franciszka Barssa i Ludwika Wołowskiego, dowódców powstańczych Jakuba Krotowskiego i Adolfa Pełowskiego.

Był to czas, gdy adwokaci polscy bronili przed sądami zaborczymi oskarżonych o zdradę stanu, niejednokrotnie również swoich kolegów-adwokatów. Na ławach oskarżonych zasiadali wtedy wybitni przedstawiciele adwokatury. Wymieńmy tu tylko najbardziej wybitnych: Józefata Ohryzkę, Henryka Krajewskiego, Michała Kosowskiego, Władysława Niegołęwskiego, Jakuba Krotowskiego, wreszcie Franciszka Smolkę i Floriana Ziemiałkowskiego (skazanych wraz z siedmioma innymi adwokatami na karę śmierci za działalność w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego).

O żywotności polskiego środowiska adwokackiego pod zaborami niech świadczy fakt, że bardzo wielu adwokatów polskich zasiadało też w zaborczych parlamentach, przy czym byli to niejednokrotnie ci sami ludzie, których władze zaborcze pociągały do odpowiedzialności karnej za bezkompromisową walkę narodową. Będą to znowu: Franciszek Smolka, Florian Ziemiałkowski, Władysław Niegołęwski, Jakub Krotowski, a ponadto między innymi Franciszek Nowodworski, Alfons Parczewski, Stanisław Sunderland w Królestwie Kongresowym, Wojciech Trąmpczyński, Bernard Chrzanowski, Emil Janecki, Jakub Krotowski, Władysław Niegołęwski, Florenty Lisiecki, Zygmunt Dziembowski, Władysław Seyda, Zygmunt Seyda, Antoni Trąmpczyński, Leon Dzierobek w b. zaborze pruskim.

Wzniosłość idei, którym służyli adwokaci polscy w okresie zaborów, dawała im wielki autorytet społeczny i moralny również w społeczeństwach niepolskich i stawiała ich często na pozycji

przodującej wśród adwokatów państw zaborczych. Skazani na karę śmierci: Franciszek Smolka był posłem austriackim przez lat 32 (w tym prezydentem Izby przez lat 14), a Florian Ziemiałkowski był najdłużej urzędującym ministrem austriackim, powołanym do ochrony praw i rozwoju Galicji. Gdy Jakubowi Krotowskiemu udowodniono, że dowodził oddziałami powstańczymi w okresie Wiosny Ludów, niemieckie dyscyplinarne sądy adwokackie w obu instancjach odmówiły skreślenia Krotowskiego z listy pruskich notariuszy. Przed długie lata dziekanami izb adwokackich w głębi Rosji byli adwokaci polscy: Włodzimierz Spasowicz w stołecznej Izbie w Petersburgu, Lucjan Knoll w Izbie kijowskiej, a Feliks Bogacki w Izbie odeskiej. Największe kancelarie swego czasu prowadzili adw. adw. Aleksander Lednicki w Moskwie i Zygmunt Hofmokl-Ostrowski w Wiedniu.

Adwokaci polscy w okresie zaborów nigdy nie stracili poczucia jedności swej korporacji zawodowej. W zjazdach adwokatów rosyjskich uczestniczyli także Polacy, ale pod warunkiem formalnego zaznaczenia swej odrębności narodowej. Z ośrodkiem we Lwowie, gdzie istniała największa możliwość samodzielnego działania, adwokaci polscy stworzyli ponadzaborczy Związek Adwokatów Polskich, przy czym w żadnym z trzech zaborów nie kwestionowano prawa tego Związku do rozstrzygania spraw dotyczących godności narodowej i zawodowej ogółu adwokatów polskich. W czerwcu 1914 r. odbył się we Lwowie zjazd adwokatów polskich ze wszystkich zaborów, składano tam sprawozdania z działalności zawodowej i ustalano politykę zawodową i narodową adwokatury polskiej na nadchodzący okres.

Tak więc adwokatura polska stanęła u progu niepodległości Polski bardzo dobrze przygotowana i dojrzała do podjęcia nowych zadań. Widocznym, ale nie najbardziej doniosłym wyrazem tej dojrzałości było sprawne przygotowanie projektu Statutu tymczasowego palestry Państwa Polskiego przez Komisję, w skład której wchodził adwokat: Dominik Anc, Stanisław Car, Antoni Chmurski, Cezary Ponikowski.

W ogromie spraw i zadań, jakie historia postawiła przed odrodzoną Rzeczpospolitą, adwokaturze przypadła bardzo rozległa rola. Adwokatura dysponowała najbardziej doświadczoną kadrą prawników o wysokich kwalifikacjach fachowych i moralnych i ludzie ci w bardzo szerokim zakresie podjęli się pełnienia najbardziej odpowiedzialnych funkcji w odbudowywanym państwie. Prezesami Sądu Najwyższego byli adwokaci: Franciszek Nowodworski, Władysław Seyda, Leon Supiński i Aleksander Mogilnicki. Prokuraturę zorganizował głównie adw. Kazimierz Rudnicki, Prokuratorię Generalną — jej pierwszy prezes Stanisław Bukowiecki. Scalenie z reszłą kraju b. zaboru pruskiego przygotowali minister i dwaj wiceministrowie b. dzielnicy pruskiej, przy czym wszyscy trzej byli adwokatami. Komisja Kodyfikacyjna w znacznej większości składała się z adwokatów.

Ten znaczny dorobek adwokatury z okresu odbudowy Państwa Polskiego zasługuje dziś na przypomnienie. Może on być przedmiotem pewnej dumy dla współczesnego pokolenia adwokatów, w żadnym jednak razie nie może być podstawą do wystawiania komukolwiek, a w szczególności narodowi czy Państwu, weksłu czy rachunków za zasługi. Pochwała własnych tradycji i dorobku ma znaczenie wychowawcze jako punkt odniesienia dla wzorów osobowych i zawodowych — nic ponadto.

Stanisław Szczepanowski napisał kiedyś, że nam, Polakom, łatwiej być bohaterami niż codziennie wykonywać w sposób należyty swe normalne obowiązki. Na losach dwudziestolecia międzywojennego w stosunku do adwokatury nie potwierdziła się jednak trafność tego stwierdzenia.

Przez wszystkie te lata adwokaci i adwokatura bardzo czynnie uczestniczyli w życiu publicznym. Pełnili funkcje premierów rządu adwokaci Jan Kucharzewski i Jan Kanty Steczkowski, fotel ministra sprawiedliwości zajmowany był przeważnie przez adwokatów. Byli więc ministrami sprawiedliwości: Stanisław Bukowiecki, Józef Higersberger, Jan Hebdzyński, Leon Supiński, Bronisław Sobolewski, Stefan Piechocki, Stanisław Nowodworski, siedmiokrotnie Wacław Makowski, Jan Morawski, Stanisław Car i Czesław Michalski.

Również inne resorty ministerialne niejednokrotnie obsadzone były adwokatami. Na przykład ministrem spraw zagranicznych był cieszący się wyjątkowym autorytetem dawny przewodniczący Koła Obronców Politycznych adw. Stanisław Patek. Przez długie lata funkcje marszałkowskie w izbach naszego parlamentu pełnili adwokaci: Wojciech Trąmpczyński, Stanisław Car i Wacław Makowski.

A gdy przyszedł ponury i ciężki okres okupacji hitlerowskiej w okresie drugiej wojny światowej, pierwszym delegatem Rządu na Kraj został adw. Cyryl Ratajski, a w skład Delegatury z funkcjami ministerialnymi wchodził adwokaci Pajdak, Mierzwa, Bień, Korboński i Kauzik.

Jeżeli dziś obserwujemy karierę, jaką robi pojęcie „pluralizm”, to warto wspomnieć, że słowo to jest bardzo dobrze znane adwokatom, bo właśnie w atmosferze pluralizmu zawsze się wychowywali i żyli. Pluralistami byli i są oni zawsze, reprezentując własne, często bardzo różne poglądy, pluralistami pozostają także wtedy, gdy próbują — aż do pozytywnego skutku — pogodzić istniejące sprzeczności w imię interesów wyższych, a nie interesów osobistych.

Krótkie, retrospektywne przedstawienie losów i roli adwokatów polskich w ciągu ostatnich lat siedemdziesięciu ma znaczenie, gdyż uznając nadrzędność interesu narodu i Państwa, reprezentowali oni w życiu publicznym często bardzo odległe od siebie zapatrywania. Szczególne dziś może mieć znaczenie w życiu polskim taka właśnie postawa, przy czym pozytywna rola adwokatów może się tu okazać niebagatelną.

Należy pragnąć i wierzyć w to, że w dalszej swej historii adwokatura polska — również w zmienionych warunkach — okaże się godną poprzednich pokoleń adwokackich.

W historii narodu i w historii instytucji narodowych, a taką instytucją jest także adwokatura, każde zamknięcie jednego okresu jest zarazem otwarciem okresu następnego, a między obu okresami istnieje bliski związek i zależność.

### **PRZEMÓWIENIE CZŁONKA RADY PAŃSTWA PROFESORA KAZIMIERZA SECOMSKIEGO**

Panie Przewodniczący, Szanowni Zebrani!

Po tak pięknych przemówieniach inaugurujących uroczystość 70-lecia polskiej adwokatury i obrazujących jej wielkie osiągnięcia pragnę najpierw przekazać w imieniu Rady Państwa życzenia jak najlepszej dalszej pracy w służbie Narodu i Ojczyzny.

Ustawa-Prawo o adwokaturze z 1982 roku stworzyła fundamentalne zasady i przesłanki, określające obowiązki i funkcje adwokata oraz uprawnienia adwokatury i jej samorządu. Jednakże aby każdy adwokat mógł swe obowiązki w należyty sposób realizować, zapewniając pomoc i ochronę prawną obywatelom, musi on swą wiedzę ustawicznie doskonalić. Można by to tak określić, że dla prawidłowego i skutecznego wykonywania obowiązków adwokata niezbędna jest jego suwerenna znajomość prawa. A to prawo się zmienia. Systematyczne więc uzupełnianie znajomości prawa we własnym zakresie oraz przy korzystaniu z form szkoleniowych samorządu adwokackiego jest niezmiennie istotną sprawą. Nie tylko dlatego, że szczególnie w ostatnich latach ukazało się tak dużo nowych aktów prawnych, ale także dlatego, że obecnie ogromnie dużo aktów prawnych i przepisów wykonawczych jest uchylanych. Bieżąca znajomość tego, co składa się na aktualny stan prawny — a jest to przecież niezbędne dla skutecznego spełniania swych funkcji przez każdego z adwokatów — prowadzi do oczywistego wniosku, że trzeba nadal wiele czasu poświęcać na modernizację i uzupełnianie zasobu posiadanej wiedzy prawnej.

I druga sprawa. Obok ustawy z 1982 roku -Prawo o adwokaturze została podjęta w ubiegłym roku uchwała o przestrzeganiu zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Po to, aby właściwie wypełniać swoje obowiązki, adwokat obok gruntownej wiedzy prawnej musi posiadać również doskonałą znajomość zasad etyki, których stosowanie składa się na pojęcie godności zawodu adwokackiego. Te dwa ważne akty, tj. ustawa i uchwała, powinny stanowić nierozdzielny element codziennej pracy adwokackiej.

Jednakże, jak to słusznie z dzisiejszych wystąpień wynika, społecznym nakazem jest jednocześnie pielęgnowanie i wykorzystywanie tradycji polskiej adwokatury, świadomość jej dorobku i wyciąganie z tego odpowiednich wniosków dla kształtowania pozycji i roli adwokata w rozwoju społecznym kraju. W tym celu staje się wysoce efektywne ustawiczne wzmacnianie i doskonalenie form samorządu adwokackiego. Należyte funkcjonowanie tego samorządu powinno zarazem przyczyniać się do pielęgnowania cennych tradycji polskiej adwokatury, do ich wzbogacania nowymi osiągnięciami i do współudziału we współczesnych przemianach społecznych.

Nawiązując więc do tradycji i osiągnięć polskiej adwokatury przedstawionych w obu dzisiejszych referatach, pragnę wyrazić przekonanie, że również obecne podstawy prawne i etyczne oraz uprawnienia samorządowe pozwolą, tak jak w przeszłości, na spełnianie przez adwokaturę jej szczytnych funkcji. Przyczyniać się do tego będzie również dalsza demokratyzacja życia publicznego w Polsce, co stało się zasadniczą przesłanką do kształtowania i utrwalania podstaw nowego okresu rozwoju i przezwyciężenia jego dzisiejszych trudności. W tym ogólnonarodowym wysiłku nie może w szeregach całego społeczeństwa zabraknąć adwokatury, odgrywającej tak istotną i czołową rolę, jak to było w przeszłości. Tego właśnie chciałbym życzyć polskiej adwokaturnie i jej władzom, aby skutecznie współdziałały w rozwoju naszej Ojczyzny.

## PRZEBIEG UROCZYSTEJ AKADEMII

W dniu 10 grudnia 1988 r., w atmosferze godności i powagi, odbyły się obchody 70-lecia Adwokatury Polskiej.

Po złożeniu w godzinach porannych przez Naczelną Radę Adwokacką wieńca o barwach narodowych z napisem na szarfie „Żołnierzowi Nieznanemu — Adwokatura Polska” na Grobie Nieznanego Żołnierza przybyli do Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie najwybitniejsi członkowie polskiej palestry, zastąpieni działacze samorządu adwokackiego oraz przedstawiciele młodej adwokatury, aby uczcić Jubileusz Niepodległości swego zawodu. Wśród zaproszonych gości obecni byli członkowie najwyższych władz państwowych, znani przedstawiciele polskiego życia politycznego i społecznego, wybitni reprezentanci wszystkich zawodów prawniczych oraz liczni przedstawiciele prasy, radia i telewizji.

W niespełna miesiąc przed uroczystymi obchodami jubileuszu niepodległej Adwokatury Polskiej cały Naród Polski obchodził w dniu 11 listopada 1988 roku 70-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Również przed 70 laty odrodziła się wraz z polską państwowością także niepodległa adwokatura polska. W dniu bowiem 24 grudnia 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o Statucie tymczasowym palestry Państwa Polskiego.

Od tej daty przez cały okres 70 lat — dobrych i złych — adwokaci polscy dzielili losy swojej ojczyzny, biorąc czynny udział w życiu swego Narodu i w walce o jego słuszne prawa. Ta zaszczytna, ale niejednokrotnie trudna walka adwokatury polskiej o właściwe kształtowanie i poszanowanie prawa trwa nadal.

Przeszło rok przygotowywała się adwokatura polska do godnego uczczenia 70. rocznicy swego niepodległego istnienia, nierozzerwalnie związanego z niepodległym bytem Państwa Polskiego. Mianowicie w dniu 24 października 1987 roku zapadła uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie obchodów 70-lecia niepodległej adwokatury polskiej w 1988 r.,<sup>1</sup> a następnie uchwałę w tej samej materii podjęto w dniu 25 listopada 1987 roku Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej,<sup>2</sup> które dla zorganizowania tej uroczystości powołało Komitet Honorowy w następującym składzie:

adw. dr Kazimierz Łojewski, prezes NRA, przewodniczący Komitetu,

adw. Franciszek Sadurski,

adw. dr hab. Zdzisław Czeszejko-Sochacki, ambasador PRL w Szwajcarii,

adw. prof. dr hab. Kazimierz Buchała,

adw. Maria Budzanowska (nieubłagany los nie pozwolił jej dożyć jubileuszu).

Z okazji uroczystości 70-lecia adwokatury polskiej najwybitniejsi jej przedstawiciele zostali odznaczeni Jubileuszowym Medalem Adwokatury. Medal ten — jak powiedział w swym przemówieniu inauguracyjnym jubileuszowe uroczystości Prezes NRA dr K. Łojewski — został przyznany osobom żyjącym. Z jednym tylko wyjątkiem. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przyznało go pośmiertnie adw. Marii Budzanowskiej.

Programem jubileuszowych obchodów adwokatury objęte było również specjalne wydanie organu NRA „Palestry” (nr 11—12 z 1988 r.), której pokaźna liczba wydrukowanych już numerów została rozdana zaproszonym gościom w przerwie uroczystości w Filharmonii Narodowej.

Pomimo szczupłości miejsca przeznaczonego na sprawozdanie z jubileuszowych uroczystości nie sposób pominąć w nim nazwisk tych wszystkich kolegów, którzy nie szczędząc sił, czasu i poświęcenia przyczynili się nie tylko do ich przygotowania, ale również do ich spopularyzowania i uświetnienia.

Pracami Prezydium Komitetu Organizacyjnego, powołanego do zorganizowania jubileuszu działającego pod patronatem Prezy-

<sup>1</sup> Palestra nr 1—2 z roku 1988, str. 109.

<sup>2</sup> Palestra nr 3 z roku 1988, str. 118—120.

dium NRA, kierował kol. adw. Witold Bayer<sup>3</sup> i dwaj zastępcy: kol. adw. Jan Krawczyk i kol. adw. Mirosława Jamrożńska-Toczyska. Sekretarzem Prezydium Komitetu Organizacyjnego był kol. adw. Stanisław Rymar, sekretarz NRA, a skarbnikiem kol. adw. Józef Kuczyński, skarbnik NRA. Członkami Prezydium Komitetu Organizacyjnego byli: kol. adw. Edmund Mazur, redaktor naczelny „Palestry”, kol. adw. Witold Antoniewski, prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, i kol. adw. Przemysław Helsztyński, członek ORA w Warszawie. Ponadto zostały jeszcze powołane do pomocy w pracach organizacyjnych 3 komisje: 1) komisja redakcyjna jubileuszowego wydania „Palestry” pod przewodnictwem jej redaktora naczelnego kol. adw. Edmunda Mazura z udziałem kol. adw. Andrzeja Bąkowskiego i kol. adw. Stanisława Mikkego, 2) komisja d/s wybicia Medalu Jubileuszowego pod przewodnictwem kol. adw. Witolda Antoniewskiego<sup>4</sup> z udziałem kol. adw. Leszka Frączaka i kol. adw. Bohdana Oziemskiego i 3) komisja d/s uroczystości jubileuszowych pod przewodnictwem kol. adw. Przemysława Helsztyńskiego z udziałem kol. adw. Bohdana Hryniewicza i kol. adw. Andrzeja Tomaszewskiego.

Spośród wymienionych wyżej osób na szczególne wyróżnienie zasługuje tu wkład w organizowanie uroczystości znanego dobrze w całym polskim świecie prawniczym kol. adw. Witolda Bayera, zasłużonego działacza samorządu adwokackiego, wybitnego obrońcy w sprawach karnych, wieloletniego członka Naczelnej Rady Adwokackiej, który był duszą tego ogromnego przedsięwzięcia.

Po odegraniu hymnu narodowego oraz po inauguracyjnym przemówieniu Prezesa NRA adw. dra Kazimierza Łojewskiego, okolicznościowym referacie historycznym adw. dra Romana Łyczynka oraz po przemówieniu członka Rady Państwa prof. Kazimierza Secomskiego (wystąpienia te — ze względu na ich wagę — zostały na początku niniejszego okolicznościowego artykułu opublikowane w całości), zabrali głos: prokurator Wiesław Śliwa, zastępca Prokuratora Generalnego PRL, sędzia Jan Żak, Prezes Sądu Najwyższego, Andrzej Rajewski, sekretarz CK SD w imieniu Stronnictwa Demokratycznego i w imieniu Naczelного Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz dr Józef Musioł, Wiceminister Sprawiedliwości, którzy życząc Adwokatów Polskiej dalszych sukcesów, podkreślili społeczną rangę adwokatury oraz jej znaczącą rolę w realizowaniu konstytucyjnej zasady prawa do obrony.

Po przemówieniach zaproszonych gości Prezes NRA udekorował obecnych na uroczystości najbardziej zasłużonych dla adwo-

<sup>3</sup> Dnia 9.III.1988 r. adw. W. Bayer złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Komitetu ze względu na stan swego zdrowia. Prezydium NRA funkcję tę powierzone adw. Janowi Krawczykowi.

<sup>4</sup> Dnia 27.I.1988 r. adw. W. Antoniewski ustąpił z powyższej Komisji, a na jego miejsce Prezydium NRA powołało adw. Andrzeja Kozaneckiego.

katury polskiej kolegów pamiątkowym Medalem, specjalnie wybitym dla uczczenia i uświetnienia jej 70-lecia.

W gronie kolegów udekorowanych Medalem 70-lecia Adwokatury Polskiej był również Prezes NRA kol. adw. dr Kazimierz Łojewski, który przyjął odznaczenie z rąk seniora adwokatury polskiej kol. adw. Witolda Bayera.

Nazwiska odznaczonych kolegów publikujemy bezpośrednio po niniejszym sprawozdaniu.

Po uroczystej dekoracji i ogłoszonej następnie przerwie jubileuszowe uroczystości adwokatury uświetniła swym recitalem wybitna polska wokalistka Ewa Podleś.

Na zakończenie uroczystości 70-lecia Adwokatury Polskiej jej przedstawiciele złożyli w godzinach popołudniowych wiązaną kwiatów o barwach narodowych przed tablicą pamiątkową ku czci 730 kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich, poległych lub zamordowanych w czasie II wojny światowej, wmurowaną na frontonie zabytkowego pałacu Woronieckich — siedziby Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

adw. Janusz Krzaczek

#### **LISTA OSÓB ODZNACZONYCH MEDALEM 70-LECIA ADWOKATURY POLSKIEJ**

**na podstawie uchwał Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej  
z dnia 19.X., 9.XI., 23.XI. i 9 XII.1988 r.**

- |                                       |               |
|---------------------------------------|---------------|
| 1. adw. Stanisław AFENDA              | — Wrocław*    |
| 2. adw. Marian ANCZYK                 | — Kraków      |
| 3. adw. Witold ANTONIEWSKI            | — Warszawa    |
| 4. adw. dr Kazimierz ASKANAS          | — Płock       |
| 5. adw. Bronisław AUGUSTYNIAK         | — Gdańsk      |
| 6. adw. Stanisław BARANOWSKI          | — Wałbrzych   |
| 7. adw. Tomasz BARTCZAK               | — Warszawa    |
| 8. adw. Józef BASZKIEWICZ             | — Białystok   |
| 9. adw. Witold BAYER                  | — Warszawa    |
| 10. adw. Andrzej BĄKOWSKI             | — Warszawa    |
| 11. adw. Aleksander BENTKOWSKI        | — Rzeszów     |
| 12. adw. Jerzy BIEJAT                 | — Warszawa    |
| 13. adw. Krystyna BIELAWSKA-JACKOWSKA | — Łódź        |
| 14. adw. Władysław BIELOBRADEK        | — Częstochowa |
| 15. adw. Józef BIELSKI                | — Warszawa    |
| 16. adw. Adam BIEN                    | — Rzeszów     |
| 17. adw. Wacław BŁOŃSKI               | — Radom       |
| 18. adw. Włodzimierz BOGUCKI          | — Kraków      |

\* Wszędzie podano w tym miejscu nazwę siedziby izby adwokackiej. (przyp. Red.).